

Kazimierz Sikora 
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
k.sikora@uj.edu.pl

GWAROWE DOPOWIEDZENIE *JUŚCI* / *A JUŚCI* JAKO PRZYKŁAD LEKSYKALIZACJI DAWNYCH STRUKTUR SKŁADNIOWYCH

Słowa kluczowe: historia języka, dialektologia, leksyka funkcyjna, gwara
Keywords: history of the Polish language, dialectology, function words, dialect

Z badawczych motywacji

Zajmując się językową przeszłością, doświadczamy szczególnej przyjemności, wynikającej z odkrywania tajemnic językowo-kulturowego świata odległych przodków, ich sposobów myślenia i mentalności. Zobaczyć człowieka przez tekst, przywrócić utrwalonemu (głównie na piśmie) słowom ich pragmatyczny i kulturowy kontekst – to również lingwistyczna przygoda, jakkolwiek obciążona obficie naukowym ryzykiem, groźbą popełnienia grzechu ignorancji. Pokusa (nawet jeśli pozostaje w ryzach rozsądku) jest silna: cofnąć się do na poły mitycznych czasów, kiedy miejsca i rzeczy za sprawą człowieka przyjmowały swoje nazwy, a postrzegane w otaczającym świecie zależności i relacje zyskiwały pojęciową reprezentację, opuszczały domenę deiksy i sytuacyjności mowy. Wszak nieprzypadkowo większość podstawowych przyimków w języku polskim ma pierwotne znaczenie przestrzenne i jest związana z otoczeniem aktu mowy (por. np. Przybylska 2002, 2006). Język u podstaw pozostaje głęboko zakorzeniony w domenie oralności, co potwierdzają także badania z zakresu genologii lingwistycznej tudzież analizy rozwoju gatunków pierwotnych mowy i folkloru (por. np. Cybulski 2010). Uwaga ta dotyczy także badanej przeze mnie jednostki językowej.

Badania współczesne, akcentujące rolę semantyki języka potocznego, w znacznej mierze podważają porządkującą rolę dychotomii semantyki i pragmatyki (tak jak widział to Charles William Morris (1946); por. też Awdiejew 1989; Kiklewicz 2011; Szczepankowska 2012), czego jednak nie powinniśmy redukować do tezy, że znaczenie słowa i wypowiedzi jest funkcją kontekstu, są bowiem jednostki językowe, jak np. interiekcje wolitywne (por. Grochowski 1993) czy spójniki, których semantyka zasadniczo w ogóle nie ma charakteru referencjalnego, lecz odnosi się do pewnej domeny operacyjnej, w sensie ogólnej dyspozycji do wykonania określonych działań (na tekście czy polu informacyjnym wypowiedzi – za Oswaldem Ducrot (1993) – z presupozycjami pragmatycznymi i implikaturami konwersacyjnymi łącznie, bo i im przysługuje wedle tego badacza (Ducrot 1980: 341) status illokucyjny). Dotyczy to w szczególności rozmaitych operatorów metatekstowych, które tradycyjnie zaliczane są do klasy partykuł. Znaczna część z nich wywodzi się z indeksalnych składników aktu mowy i wyrażen egocentrycznych (szyfterów – u Romana Jakobsona (1989)) oraz czasowników percepcji wzrokowej (*No a gdzie to się wybierasz?; Proszę pani, a Piotrek, to mnie ciągnie za włosy!; Mnie tam wszystko jedno, kto będzie rządził w kraju; Masz ci los!; Już mi do mycia, brudasie!*), ale o ich pierwotnej, wieloelementowej budowie wnioskować już można tylko z badań etymologicznych (np. *zasię/zaś; przedsię/przecie/przecież; owszem* itp.). Analizy pokazują, że w toku historycznego rozwoju, na podłożu frekwencyjnym i funkcjonalnym, takiemu zrastaniu się składników podlegały nie tylko frazy przyimkowe, ale i całe zdania, por. np.: *albowiem* *a-li-bo-wiem; *dalibóg, bodaj* *bog+daj, *jeśli* *jest+li, *jeżeli* *jest+że+li, gw. *mościewy* *moi+jeście+wy, gw. *nezwomcie* *ne+ż(e)+wam+cie (ne! – ‘weź, trzymaj’); z ciekawszych fraz: stp. *izażli* *i-za-ż(e)-li, *lepak* *le-pak; *pak-li* (*pak* ‘odwrotna strona, tył; znów, z powrotem’), gw. *nadyć* *no+a+dy+ć, *natomiast, wzdłuż, wszерz, obok, na-prawdę, zapewne, zanim*, co dotyczy także całych dziesiątek innych, w większości już zapomnianych wyrazów funkcyjnych, o których wiemy dziś lepiej z badań zespołu naukowego działającego pod kierunkiem Krystyny Kleszczowej. Przyniosły one wskazane w bibliografii cenne publikacje książkowe, np. *Słownik zapomnianych wyrazów funkcyjnych* pod redakcją Radosława Pawelca (2015). Podawane w artykule etymologie wyrazów funkcyjnych były weryfikowane z tymi publikacjami. Formy gwarowe objaśniam na podstawie własnej wiedzy.

W przyjętym tu rozumieniu terminu *leksykalizacja* pozostaje zgodny z poglądami Magdaleny Pastuchowej, wyrażonymi w cyklu jej publikacji na ten temat (Pastuch 2005; Pastuchowa 2011, 2015)¹. Określam tym mianem także historyczne procesy petryfikacji jednostek wywodzących się z pierwotnych struktur syntaktycznych. Jest to tzw. *leksykalizacja składniowa*; a *juści* / *a juści* jest jej przykładem.

1 Szerzej na ten temat w moim artykule nt. pochodzenia i ewolucji znaczenia spójnika *zaś* (Sikora [w druku]). Hasło *leksykalizacja składniowa* w *Encyklopedii wiedzy o języku polskim* (EWJP) opracował Kazimierz Polański.

W stronę analizy semantyczno-funkcjonalnej

Mechanizmy językowe takich zmian w języku (leksykalizacji) także zostały już dobrze rozpoznane (por. np. Kleszczowa, Szczepanek 2014). By kilkuelementowa konstrukcja wyrazowa zyskała właściwości pojedynczej jednostki i utraciła cechy swobodnej konstrukcji składniowej, muszą być spełnione pewne warunki. Prócz wyrazistości funkcjonalnej i formalnej liczy się wysoka frekwencja w tekstach, częstość reprodukcji w przewidywalnych warunkach kontekstowych, ułatwiających zapamiętanie czasem zredukowanej formy językowej (tak jak ogpol. *Dzień dobry!* → *Ndobry!* → *Bry!*). Odtwarzanie wyrażenia/frazy w takiej samej postaci sprzyja uproszczeniom i zmianom fonetycznym, por. np.: **dalibóg** (*da+li+Bóg), **wprawdzie** (*mówię+w+prawdzie), **właśnie** (*właśnie+mówiąc), **nie!** (*nie+je(st)), **naści!** (*na+ż(e)+ci)). Takie przekształcenia mogą zatrzeć ślady obecności kluczowych niegdyś komponentów treści, np. **oczywiście** ‘widzieć na własne oczy’; **albowiem** – zatarte „wiedzieć” (por. *a+li+bo+wiem) (zob. Kleszczowa 2015: 61); gw. **ciewy!** (*widzicie+go+wy!). Oczywiście wciąż na badaczy pochodzenia słów czeka wiele zagadek i wątpliwości, jak choćby pierwotna postać partykuły *rzeczywiście* (por. SEBor: hasło *oczywisty*), tylko na pozór dającej się wywieść gładko z postulowanego fałszywie: *w+rzeczy+istej, bowiem przeczy temu zarówno obecność cząstki *w*, jak również występowanie w dawnej polszczyźnie operatorów wzmocnionej pewności *w rzeczy samej* i *w samej rzeczy* – używanych w rozmowie jako zdecydowane potwierdzenie ‘nie może być inaczej, jest tak bez wątpienia’ oraz jako środek epistemicznej polemiki ze słowami lub zakładanymi sądami odbiorcy (rozmówcy). Żadnego logicznie wyprowadzalnego **rzeczyście* w materiale staropolskim nie stwierdzono. Raczej to *oczywiście* wpłynęło na zasadzie bliskości brzmieniowej na *rzeczywiście*².

Podniesione wyżej uwagi dają się w pełni zastosować w analizie interesującego nas *juści*, pochodzącego z **juž+ci*, często łączonego w dialogicznej replice z incipitem *a* (stąd *a juści*). Historycznie składa się ono z prasłowiańskiego i wspólnego całej słowiańszczyźnie deiktycznego praindoeuropejskiego ***ju** (dawnego pie. zaimka wskazującego 3. osoby **jo-/jou* – ‘ten, on’ – z dyftongicznego w językach słowiańskich pochodzenia samogłoski *u*₂; stąd *ju-*) (por. SEBor: hasło *juž*), wzmocnionego partykułą *že/ž*, co dało psł. **juže*, mające znaczenie deiktycznego indeksu temporalnego ‘teraz, już’, a w języku stp. przyniosło: **juže//juž**, do którego dołącza partykułą **ci** (np. *masz ci los!*, *Krakowiaczek ci ja...*), zdolna ewokować uwagę i pobudzać zaangażowanie emocjonalne odbiorcy, ponieważ wyraża jednocześnie wysoki poziom zaangażowania nadawcy i jego żywe zainteresowanie tym, co mówi (z pochodzenia to tzw. *dativus ethicus*). Oczywiście, to wtórne użycie przypadku w funkcji partykuły, a co równie istotne, wartość tę (odpowiadającą semantycznej roli beneficjenta, por. *No to powiedz cioci wierszyk, Wojtusiu!*) przyjmuje zaimek osobowy *ty*.

2 Referuję tu własny pogląd w tej sprawie.

Rozwój znaczeniowy badanej jednostki i wykształcenie się funkcji dopowiedzenia na podstawie wcześniejszej partykuły przebiega w dość typowy sposób, który M. Pastuchowa wiąże z derywacją funkcjonalną, obejmującą np. homonimiczne przysłówki (por. *pewnie* II, *naturalnie* II, *oczywiście* II, *właśnie* II) czy jednostki powstałe wskutek zerowania, elizji i kompozycji, por. *być może → *może*, *tak jest → *tak*; z innych dopowiedzeń replikujących: *no+* (to+jest) *jasne*, *no+chyba* itp. (por. Pastuch 2020: 128–129). O wiele bardziej interesujące są właściwości deiktyczne jednostki, zachowującej zdolność identyfikacji obiektu (przedmiotu) myśli w mentalnej (psychofizycznej) przestrzeni aktu mowy. Jest to zjawisko regularnie towarzyszące nabywaniu cech anaforycznych przez znaki indeksalne dialogu, przenoszące się z domeny *deixis ad Oculos* – przestrzeni percepcyjnej (por. *Gdzie pan to niesie?*, *Boli to panią?*) – do odniesień właściwych dla *deixis ad Phantasma* – w przestrzeni wyobrażeniowej (por. Sikora 2010, 2019), por.: *Jakoś to³ załatwimy*, *I kto to mówi?*; łącznie z przyjmowaniem przez *to* perspektywy temporalnej typu narracyjnego – *deixis de dicto*: *Były to czasy ciężkie, kiedy to Europę pustoszyły wojny i epidemie*. Znaki deiktyczne ustalają więc perspektywę w przestrzeni percepcyjnej w sensie orientacji wobec tego, o czym jest mowa (por. Kasabova 2008; Bühler 2004).

Nieprzypadkowo w poszukiwaniu analogii sięgnąłem po zaimek *ten* (prasłowiańskie demonstrativum *tъ, ta, to; stp. *ten* ≤ *tъ+ntъ). W jego rozwoju historycznym występują godne uwagi analogie do interesującej nas jednostki. Zaczniemy od tego, że indeksalne *tu* ‘w tym miejscu, tutaj’ jest zleksykalizowaną formą miejscownika l.p. psł. zaimka *tъ, a przysłówkowe *tuż* ‘w bezpośredniej bliskości przestrzennej, czasowej’ (SEBor) odznacza się znaną już zaimkowo-partykułową strukturą (*tu+że). W świetle tych uwag właściwości deiktyczne *tu*, sprzyjające tworzeniu odniesień anaforycznych sięgających poza sytuacyjny kontekst wypowiedzi (*A tu cię mam, cwaniaku!*, *Gdzie tu rozum, jeździć na rowerze bez kasku!*), stają się bardziej przejrzyste. Przydatność znaków wskazujących przy wyróżnianiu (przez skorelowanie z gestem jednoznacznego odniesienia) rozmaitych relewantnych składników kontekstu nie budzi wątpliwości. Wynika to z istoty ich funkcji deiktycznej, obejmującej zarówno wskazywanie w obrębie konsytuacji, jak też identyfikowanie właściwego desygatora (funkcja substytucyjna) w użyciach anaforycznych (por. Szczepankowska 2012: 278; szerzej na temat referencjalnych aspektów znaczenia tych zaimków w pracy: Padučeva 1992). Dotyczy to zapewne zasadniczo wszystkich pierwotnych demonstrativów pie. i zachowanych (w różnym znaczeniu i zakresie funkcjonalnym) ich prasłowiańskich kontynuantów *jъ – ja – je, *onъ – ona – ono, *onъ – ova – ovo tudzież miękkotematowe *sъ – si – se (pol. si, sia, sie); *tъ – ta – to itp. (por. współczesne przykłady: *Ten i ów myślał o ucieczce*; *Spójrz nań, ale z niego postawny żołnierz*; *A jemu czemu nie nalałeś, abstynent?*) – zdolnych do funkcjonowania w domenie

3 Zaimek *to* (dawny M. l.p. r. n. psł. *tъ) jest w takich użyciach anaforycznym substytutem pełnych struktur zdaniowych czy nawet obszerniejszych wypowiedzi.

anafory dzięki informacyjnej zawartości wypowiedzi tworzącej relacje *in absentia* (kontekst pozajęzykowy, mentalny) i *in praesentia* (kontekst tekstowy), w zależności od stopnia eksplicytności tekstu. Pierwotnie mogą pełnić także funkcje zaimka 3. osoby w odniesieniu przedmiotowym i osobowym.

Zdolność tworzenia odniesień anaforycznych zasadniczo przysługuje wszystkim zaimkom trzecioosobowym, szczególnie tym, które niegdyś identyfikowały osobę lub nie-osobę pozostającą w relatywnej bliskości względem miejsca nadawcy jako uczestnika aktu mowy. W języku staropolskim taką przydatnością okazał się zaimek jь (ji) ≥ jenż(e) – jaż(e) – jeż(e), ostatecznie zastąpiony w tej funkcji przez konektor względny *który* (-a, -e). W rozwoju znaczeniowym przysłówków zaimkowych miejsca *tu*, *tuż* i *już(e)* niebagatelną rolę odegrało (ewokowane przez wskazanie na obiekt bliski, widoczny, znany – czy to w domenie przestrzennej, czy temporalnej) wyobrażenie oczywistości, pewności takiego zmysłowego doświadczenia. Odnaleźć go można także w dopowiedzeniach, potwierdzających z przekonaniem stan rzeczy, o jakim mówi rozmówca, skwapliwą akceptacją dla jego słów, wyrażającą więcej niż zdawkowe *tak*. Gwarowe *juści* / *a juści* miałyby odpowiednik w ogólnopolskim *otóż* to ($\leq$ *o+to+ż(e)+to), *oczywiście*, *z pewnością*, *pewnie*.

Od partykuły⁴ do dopowiedzenia

Wbrew obiegowym sądom nie jest *juści* $\leq$ *juści* jakimś gwarowym endemitem, lecz dawną jednostką wspólną kształtującym się dopiero odmianom języka polskiego. Jednoznacznie wskazują na to źródła leksykograficzne, a konkretnie SStP (s. 209) i SPXVI, w których *juści* odnotowano jako niezbyt częsty (15/233) wariant fonetyczny *jużci* (s. 538 i s. 558). O ile w materiale staropolskim rzeczywiście trudno się dopatrzeć

4 Terminu *partykuła* używam zasadniczo w znaczeniu opisanym przez Macieja Grochowskiego (1997: 22–24, 1986), zgodnie z jego klasyfikacją części mowy i wyrazów funkcyjnych. Co istotne, takie jednostki, jak: *chyba*, *pewnie*, *przynajmniej*, *właśnie*, *dopiero* itp. wyróżnia pod względem funkcjonalnym status operatorów, rozmaicie wyspecjalizowanych w roli modyfikatorów znaczenia wypowiedzenia, „wyzwalających” niejawne składniki jego treści (presupozycje semantyczne i pragmatyczne) i wyrażających rozmaite typy odpodmiotowego ustosunkowania nadawcy do komunikowanych treści, zazwyczaj determinujących przy tym strukturę tematyczno-rematyczną itp. W odróżnieniu od dopowiedzeń partykuły są częścią struktury składniowej wypowiedzenia, zajmują jednak pozycję predykatu nadrzędnego, sygnalizowaną prozodycznie. Jadwiga Wajszczuk (2005) uznaje je za operatory metatekstowe, wprowadzające komentarz do wypowiedzi i jednostek poziomu przedmiotowego tekstu (także wartości pragmatycznej aktu mowy) (por.: *Po mieście poruszam się **pewnie**; Pociąg ze Szczecina się **pewnie** spóźni. Panu się już **pewnie** spieszy?*). Do tak określonych jednostek dołączono tu – ze względów praktycznych – grupę tradycyjnie wyodrębnianych partykuł. *Dopowiedzenia* leksykalne są asyntagmatyczne, stanowią rodzaj skonwencjonalizowanej repliki-reakcji na wcześniejszą wypowiedź rozmówcy, dlatego nie mogą funkcjonować samodzielnie, implikują istnienie wcześniejszego tekstu (por. Grochowski 1997: 16; Dobaczewski 1997, 1998, 2014).

istotnych różnic znaczeniowych w stosunku do samego *już* (jest to raczej nadal konstrukcja składniowa z postpozycyjnym, enklitycznym *-ci*), o tyle hasło SPXVI nie pozostawia wątpliwości, że w ogromnej większości przykładów⁵ do głosu dochodzi podstawowe znaczenie, które starano się zamknąć w definicji ‘uwydatnia, podkreśla, uwypukla’, por.: *Nuż się ona rozgniewała/ gdy ty słowa usłyszała: rzekąc/ patrz tego łotra szpetnego juźci języka długiego* (Biernat, *Ezop*). W zgromadzonym zasobie poświadczeń znalazło się, ujętych w znaczeniu 2: ‘wyraz wzmacniający, nadający wypowiedzi odcień pewności, przekonania (o czymś)’, 47 użyć, w sposób jednoznaczny wskazujących na nabywanie przez jednostkę cech partykuły epistemicznej (*A jeślić umiał sprawić, juźci umie rządzić/ Bo ta dziwna wielmożność nie umie zabłądzić* [Rej, *Zwierciadło*, 114]; *Juźci kto milczy, tuć znać iż przyzwala* [Rej, *Postylla*]), tłumaczonej synonimicznie z użyciem dzisiejszych: ‘na pewno, naturalnie, oczywiście, z pewnością, dobrze’; redaktorzy wprost też odsyłają do „dzisiejszego dialektalnego *juści*”.

W moim przekonaniu nieprzypadkowo najliczniejsze i najbardziej wyraziste przykłady użycia partykuły wyszły spod pióra znanego z krwistego języka i polemicznego temperamentu Mikołaja Reja. Mamy bowiem do czynienia ze stabilizującą się semantycznie jednostką, odgrywającą (jak dziś *rzeczywiście, oczywiście*) istotną funkcję w dialogu (o czym niżej). Przy tej sposobności warto podkreślić, że jej początek w polszczyźnie ogólnej i gwarach można ostrożnie datować na pierwszą połowę XVI w. Rzecz jasna, nawet u Reja *juźci* pozostaje polisemiczne (*już+ci*), por. słowa Kupca skarżącego się na bolesne kichanie po przyjęciu ciemieżycy, wyzuwające go ze złych skłonności i „mnimań”: *Juźci dosyć prze Bóg! [...] boć już nie stanie i skóry!* (Rej, *Kupiec*).

Zarówno *juźci*, jak i gwarowe *juści* stały się językową przeszłością. Od wielu lat nie udało mi się zaobserwować spontanicznego użycia tego wyrazu, znanego niegdyś szeroko np. w gwarach południowej Polski, w żywej mowie. Tak więc *Słownik zapomnianych wyrażenń funkcyjnych* (Pawelec 2015) będzie trzeba już wkrótce poszerzyć o suplement dotyczący leksyki gwarowej zachowującej świadectwa wspólnej staropolskiej przeszłości. Do *juści* dołączą wnet tak charakterystyczne dialogowe incipity i aktualizatory kontekstu, nawet sytuacyjne indeksy miejsca (wyrażenia egocentryczne), jak: *ano, dyc, adyc, bajto, zej, zjeć, atoli, tóż, wej, haw, hań* itp. Procesy zanikania tak ważnych w dialogu jednostek są bezpośrednim następstwem cofania się i niwelacji gwar ludowych, a zwłaszcza utraty przez nie funkcji narzędzia codziennej komunikacji – rozumianej jako spontaniczna, dialogiczna, sytuacyjna aktywność, szeroko korzystająca z odniesień deiktycznych i elipsy – w myśl reguł konwersacyjnych Paula Grice’a. Interesująca nas jednostka niewątpliwie należy do tego typu dyskursu, tkwi w domenie mówioności i bezpośredniej interakcji między partnerami dialogu. Współ z innymi słowami i wyrażeniami mającymi czasem bardzo odległe początki, potwierdza postawioną przez Waltera J. Onga (1992) tezę o podstawowej

5 Przykłady podaję i identyfikuję za tym źródłem leksykograficznym.

roli kultury oralnej dla rozwoju ludzkiej cywilizacji i języka. Podobnie rzecz ujmuje Artur Rejter (2006: 43 i n.) i rozciąga to rozumienie na całość zjawiska potoczności.

Na tle przedstawionych wyżej uwag rysuje się poważna trudność w badaniach historycznojęzykowych takich dialogicznych, dyskursywnych jednostek funkcyjnych. Na przeszkodzie staje głównie brak wiarygodnego materiału językowego i trudna do ustalenia polifunkcyjność gramatyczna i semantyczna tych leksemów. (por. Pastuchowa 2015; Pastuch 2020: 22 i n.; Ziółkowska 2020: 285–286). Przyczyną zasadniczą jest natura ogromnej większości zachowanych tekstów – opracowanych, poddanych normom języka pisanego i ustalonym regułom komunikacji w języku literackim (por. Deskur 2021). Darmo szukać w nich typowych dla języka mówionego środków faktywizacji przestrzennej i temporalnej (aktualizatorów kontekstu), urwań, anakolotów, pauz wypełnionych, elementów parajęzykowych, potoków składniowych, retardacji i powtórzeń, sygnałów korekcji toku mówienia, organizujących przekaz partykuł metatekstowych, rytualizmów fatycznych itp. Rekonstrukcja kontekstu pragmatycznego i tekstowego wypowiedzi oraz intencji komunikacyjnej jej nadawcy może być zadaniem niewykonalnym.

Jakkolwiek gwara, jako język prymarnie mówiony, istniejący głównie w rozmowie, przynajmniej w części taki warunek mogłaby spełnić, to i w tym wypadku trudno o zapisy spontanicznych dialogów, a tym bardziej – o wiarygodną ocenę pragmatycznej funkcji, perspektywy deiktycznej (ustalenia denotacji zaimków) i kontekstu mentalnego wypowiedzi. Utrwalone teksty są w istocie wtórnie pisane, ujęte w karby składni literackiej, oddalone od spontanicznej komunikacji werbalnej. Dość paradoksalnie więc, gdy obiektem zainteresowania staje się ginąca gwarowa leksyka funkcyjna, metodologia badań historycznojęzykowych ujawnia swą przydatność w dialektologii. Odwołać się tu pragnę do inspirujących ustaleń M. Pastuch (2020: 37, 129) na temat kształtowania się leksykalnych dopowiedzeń w polszczyźnie. Szczególnie idzie mi o polifunkcyjność gramatyczną partykuł epistemicznych (*chyba, pewnie, naturalnie, oczywiście* itp.) i nabywanie przez nie cech dopowiedzenia; jak też przynoszącej ten sam efekt kompozycji z dialogicznym incipitem lub partykułą *że* (por. *no pewnie, nowe no raczej, gw. przecie że*). Wieloznaczność gwarowego *juźci(ć)* potwierdzają starsze źródła leksykograficzne (por. SKarł – 4 znaczenia), dają jednak dość mgliste wyobrażenie o potencjale znaczeniowym jednostki. SJPD ogpol. *juźci*, znane jeszcze Adamowi Mickiewiczowi i prof. Marianowi Kucale, uznaje za wyraz dawny w znaczeniu ekspresywnego archaicznego *już* (*już+ci*) oraz przestarzały – w znaczeniu partykuły epistemicznej. SKarł rejestruje ponadto użycia metatekstowe, odpowiadające pot. *i wszystko, i tyle, i już, i koniec*, używane w rozmowie jako sygnał, że to oczywiste, iż niczego się więcej zrobić, powiedzieć w danej sprawie nie da lub nie powinno (por.: *Najwyżej kupię nowego kompa i już = i juścić*).

Snując tak odległe paralele, sięgnijmy też do gwary, by podkreślić, jak silnie reprezentowaną kategorią tekstu mówionego jest dialogiczność, przenikająca także formy artystyczne. Przywołany fragment humorystycznej opowiadki, zanotowanej

przez nieocenionego Jana Świętka (2001: 107), niewątpliwie należy do najdawniejszych pokładów chłopskiej kultury literackiej, niech zatem posłuży za wprowadzenie do dalszej części rozważań:

Co se rachował chłop mieć ze śpiącego zająca

Jedn chłop sed se przez pułę jednegu razu i uźrał zająca śpiącegu, stanął se nad niem i gada tak: Ej tegu zająca złapię i zabiję, buo cobym nie zabił, buo wiem ze zabije. Za skuyrę kupię se kurę, buo cobym nie kupił, buo wiem ze kupię. Mięso zjem, buo cobym nie zjad, buo wiem ze zjem. Ta kura naniesie jáj, buo coby nie naniesła, buo wiem, ze naniesie. I będą kurceta, buo wiem ze będą, buo coby nie były. Kuokuoński będą niesły jaja, buo coby nie niesły, buo wiem ze będą niesły. Za te jaja kupię cielysię, buo wiem, ze kupię, buo cobym nie kupił. [...] (Wróblowice, gm. Zakliczyn)

Upredzając nieco bieg spraw, przyjmijmy, że *juści* jest operatorem pełnej afirmacji, skwapliwej zgody na coś – a więc ma jako partykuła znaczenie modalne, które dałoby się opisać w kategoriach wzmocnionej pewności, zgody z tym, co zostało już powiedziane lub wzięte pod uwagę jako presupozycja (znajduje to potwierdzenie także w SPXVI). Tak rozumiane, byłoby (współ z *a ino*, *nę*, *bie* itp.) jednostką antonimiczną wobec grupy typowych dla gwary operatorów niezgody i perswazji, opierających się na wykluczeniu jakiegoś stanu rzeczy, podkreślaniu, że coś jest niezgodne z rzeczywistością. Tak działa np. *dyć*, *adyć*, *aba*, *biedyc*, *niy* czy *przecie*. Taką ogólną charakterystykę znaczeniową jednostki potwierdzają spotykane w źródłach naukowych definicje: ‘tak jest, istotnie, rzeczywiście, oczywiście’ (SZbor); ‘tak, oczywiście’ (SGM); *juści/a juścić* ‘tak jest, prawda, rzeczywiście, słusznie; a *juścić!*’ ‘bo to prawda!’ (Świętek 1893: 698); *juści*, *nojsi*, *biejsi* ‘<oczywiście, pewnie>; pewnie że, przecież że’ (SKuc: 211).

SPXVI wśród różnych określeń synonimicznych: ‘naprawdę, rzeczywiście, oczywiście, istotnie, w istocie; naturalnie, pewnie, na pewno, zapewne’ itp. zwraca przy tym uwagę (por. hasło *ba*), że w pozycji początkowej w zdaniu *juźci* wyraża zazwyczaj potwierdzenie, potakiwanie, aprobatę, zapewnienie, pewność, przyzwolenie, zgodę, ustępstwo: tak, a tak, owszem, doprawdy. Obserwacja ta potwierdza ustalenia M. Pastuchowej (także K. Kleszczowej (2015)) na temat funkcji dopowiedzeniowej partykuł modalnych, powstającej w drodze wspomnianej już derywacji funkcjonalnej. *Juźcil/juści* jest wyrazem relatywnie starym (pierwsza połowa XVI w.), wspólnym kształtującym się dopiero odmianom języka polskiego. Niejako od samego początku *juźcil/juści* odznacza się więc polifunkcyjnością gramatyczną: (a) w samodzielnej odpowiedzi na pytanie, wątpliwość itp. rozmówcy (tzw. replice-reakcji) jest **dopowiedzeniem**; gdy odnosi się do presuponowanych sądów i postaw odbiorcy, ma (b) wartość **partykuły epistemicznej**, podkreślającej oczywistość i prawdziwość słów nadawcy. Taka charakterystyka semantyczna jednostki czyni z niej doskonałe narzędzie językowej perswazji z odmiennym (innym) zdaniem czy przekonaniem

rozmówcy. Przedstawione uwagi wymagają językowej ilustracji. Ograniczę się do wybranych gwarowych przykładów.

***Juści/no juści* itp. jako dopowiedzenie**

- 1) A: – Jakoz ta, krzysenymatko, przedałaście tyn jałówkę?
B: – Juści, przedałaś. // A juści! Com miała nie przedać! (Podhale)
- 2) A: – Cy ty mas, oblubienico, chęć do niego?
B: – A już-ci! (Potok, powiat staszowski)
- 3) A: – Pewnieś nie pūsoła tego ųorkisa?
B: – Nōjści (no juści) nię, bųok ni miała casu! (Więciórka koło Myślenic)
- 4) A: – Jakze, wygrałeś? (pyta adwokat)
B: – A juści wygrałem (Brzozowa koło Zakliczyna)
- 5) A: – Alem dzieucha narobiony, jak kón!
B: – Juści, juści – tyli kawoł łaki do połednia zesiyc! (Krakowskie)

***Juści/no juści* itp. jako partykuła epistemiczna**

W wielu użyciach *juści* jest modalną partykułą, na co wskazuje wolna pozycja składniowa i zdolność tworzenia związku z wyróżnionym akcentem składnikiem. Ta okoliczność ujawnia własności perswazyjne jednostki.

- 6) A: – A puścić to pole w Morawicy w harynde kómu, a nie tyli świat kóniym jeździć...
B: – Juści by ta lepi było. (Krakowskie)
- 7) W sądzie juści kupiec sprawę przegrał, ze pedział, ze taki pųotrawy łyzka dukata warta. (Brzozowa koło Zakliczyna)
- 8) [Dziewczyna z pretensjami do chłopaka o obmowę; stosuje celowo dystansowy zwrot adresatywny sam/on 'Pan']
A: – Myśli ze ja nie wiem, co na mnie powiedział?
B: – Ja?
A: – A juści sam, nie chto! (Podlasie)

Walory perswazyjne badanego leksemu stają się jeszcze wyraźne w kontekstach, gdzie pod jego wpływem pozostaje sąd wyrażany implikaturowo, z reguły przypisywany odbiorcy. Tak jest w przykładzie z Grębową koło Tarnobrzega, gdzie nadawca wchodzi w polemikę z tym, co mogłoby przyjść do głowy odbiorcy, słuchającego opowieści o zwyczajach weselnych; zwraca uwagę, że alkohol był dla starszej młodzieży, a nie dla dzieci (co mogłoby wynikać z jego słów):

- 9) [po powrocie z kościoła] Marszałek céstował staréch i młodéch [piwem] Nó juści takiém sikuónióm ‘szczeniakom, podrostkom’ to piwa nie dajali.

Na podstawie poczynionych ustaleń można spróbować wprowadzić partykułę *juści* do monologu wewnętrznego amatora zajęcej pieczeni z Wróblowic. Dla przykładu:

- 10) Juści kura naniesie jáj, bųo coby nie naniesła, bųo wiem, ze naniesie. I będą kur-cęta, a juścize, wiem ze bedą, bųo coby nie buły.

Artykuł niniejszy nie rości sobie pretensji do wyczerpania tematu. Nie omówiono bliżej m.in. znaczenia afirmatywnego *juści/juści* i jego miejsca wśród odpowiedników potwierdzającego dopowiedzenia *tak (jest)*. Co ciekawe, nie zajęła się *juści* w swej monografii wyrażen dopowiedzeniowych M. Pastuchowa. Sam proces zanikania tak ważnej w żywej mowie jednostki funkcyjnej jest dość zagadkowy i wiązać go można np. z nabywaniem negatywnych konotacji wiejskości, ale też z pojawieniem się grupy tożsamyh lub bliskich funkcjonalnie partykuł i dopowiedzeń typu *pewnie, oczywiście, właśnie*, które ją stopniowo wyparły z użycia. Badany wyraz niewątpliwie należy do tego typu dyskursu, tkwi w domenie mówioności, potoczności i bezpośredniej interakcji między partnerami dialogu. Podstawową trudność w badaniach stanowią niedostatki materiałów dotyczących dawnej polszczyzny i gwar, słabo oddających cechy spontanicznej mowy. Podjęta tu próba ustalenia genezy, struktury semantycznej oraz wartości kategoryjnej tej jednostki, należącej do staropolskiego słownictwa funkcyjnego, wskazuje na potrzebę dalszych badań.

Źródła

- SGM: J. Wronicz (red.), *Słownik gwar małopolskich*, t. I–II, wyd. 2, Kraków 2018.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969, [online:] <https://doroszewski.pwn.pl>.
- SKARŁ: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI (t. IV–VI do druku przygot. J. Łoś), Kraków 1900–1911.
- SKUC: M. Kucała, *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich*, „Prace Językoznawcze – Polska Akademia Nauk”, nr 11, Wrocław 1957.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. komitet redakcyjny (t. I–IV), M.R. Mayenowa (t. V–XXXIV), K. Mrowcewicz (t. XXXV–XXXIX), Wrocław 1966–.
- SSTP: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Kraków 1953–2002.
- SZBOR: J. Zborowski, *Słownik gwary Zakopanego i okolic*, oprac. J. Okoniowa, Zakopane – Kraków 2009.

Literatura

- AWDIEJEW A., 1989, *Semantyka a pragmatyka – spór metodologiczny a praktyka badawcza*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XLII, s. 121–127.
- BÜHLER K., 2004, *Teoria języka. O językowej funkcji przedstawiania*, przeł. J. Koźbiał, Kraków [oryg. *Sprachtheorie. Die Darstellungsfunktion der Sprache*, 1934].
- CYBULSKI M., 2010, *Geneza i rozwój gatunków użytkowych*, [w:] E. Pleszkun-Olejniczakowa, J. Bachura, M. Worsowicz (red.), *O mediach i komunikacji*, Łódź, s. 115–128.
- DESKUR A., 2021, *Oralność czy mówioność? O śladach mowy w tekstach staropolskich*, „LingVaria” XVI, nr 1 (31), s. 73–83, <https://doi.org/10.12797/lv.16.2021.31.06>.
- DOBACZEWSKI A., 1997, *O dopowiedzeniach właśnie i otóż to*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Filologia Polska” XLVIII, s. 43–59.
- DOBACZEWSKI A., 1998, *Cechy składniowe i semantyczne polskich dopowiedzeń potwierdzających*, Warszawa.
- DOBACZEWSKI A., 2014, *Jeszcze o dopowiedzeniach*, [w:] K. Kleszczowa, A. Szczepanek (red.), *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej*, Katowice, s. 125–133.
- DUCROT O., 1980, *Strukturalizm, wypowiedzanie i semantyka*, przeł. K. Falicka, „Pamiętnik Literacki” 71, z. 2, s. 321–342 [oryg. *Structuralisme, énonciation et sémantique*, „Poétique” 33, 1978, s. 107–125].
- DUCROT O., 1993, *Dire et ne pas dire. Principes de sémantique linguistique*, wyd. 3, Paris.
- GROCHOWSKI M., 1986, *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia*, Wrocław.
- GROCHOWSKI M., 1993, *Interiekcje wolitywne*, [w:] M. Grochowski, *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażen językowych*, Warszawa, s. 86–93.
- GROCHOWSKI M., 1997, *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, Kraków.
- JAKOBSON R., 1989, *Szyfery, kategorie czasownikowe i czasownik rosyjski*, [w:] R. Jakobson, *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*, t. 1, red. M.R. Mayenowa, Warszawa, s. 257–281.
- KASABOVA A., 2008, *The Modes of Deixis*, [on-line:] https://www.academia.edu/3755263/The_modes_of_deixis (dostęp: 28 IV 2024).
- KIKLEWICZ A., 2011, *Reguły konwersacji H. P. Grice’a. Pragmatyka czy semantyka?*, „Linguistica Copernicana” nr 2 (6), s. 25–38.
- KLESZCZOWA K., 2015, *U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki*, Katowice.
- KLESZCZOWA K., SZCZEPANEK A. (red.), 2014, *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej*, Katowice.
- MORRIS Ch.W., 1946, *Signs, Language, and Behavior*, New York.
- ONG W.J., 1992, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przeł. J. Japola, Lublin.
- PADUČEVA E.V., 1992, *Wypowiedź i jej odniesienie do rzeczywistości (referencyjne aspekty znaczenia zaimków)*, przeł. Z. Kozłowska, Warszawa.
- PASTUCH M., 2020, *Polskie wyrażenia o funkcji dopowiedzeniowej – historia i współczesność*, Katowice.
- PASTUCH M., 2005, *Leksykalizacja jako zjawisko wieloprzyczynowe*, „Issledovaniâ po Slavânskîm âzykam” 10, s. 63–70.
- PASTUCHOWA M., 2011, *Leksykalizacja wobec tradycji językowej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” VI, s. 244–253.

- PASTUCHOWA M., 2015, „Słowa-kameleony” – jak badać dopowiedzenia w tekście staropolskim?, [w:] T. Mika, D. Rojszczak-Robińska, O. Stramczewska (red.), *Jak badać teksty staropolskie*, „Staropolskie Spotkania Językoznawcze”, nr 1, Poznań, s. 119–135.
- PAWELEC R. (red.), 2015, *Słownik zapomnianych wyrażen funkcyjnych*, Warszawa.
- PRZYBYLSKA R., 2002, *Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej*, Kraków.
- PRZYBYLSKA R., 2006, *Schematy wyobrażeniowe a semantyka polskich prefiksów czasownikowych do-, od-, prze-, roz-, u-*, „Językoznawstwo Kognitywne. Studia i Analizy”, t. 7, Kraków.
- REJTER A., 2006, *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*, Katowice.
- SEBOR: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- SIKORA K., 2010, *Z ginącego gwarowego słownictwa. Toli jako szyfter i aktualizator kontekstu*, [w:] J.S. Gruchała, H. Kurek (red.), *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej jubileuszu*, „Biblioteka LingVariów”, t. 10, Kraków, s. 345–362.
- SIKORA K., 2019, *Gwarowe wej wśród wyrażen egocentrycznych i metatekstowych*, [w:] B. Grabka, R. Kucharzyk, A. Tyrpa (red.), *Studia Dialektologiczne*, t. V, „Prace Instytutu Języka Polskiego PAN”, nr 155, Kraków, s. 169–201.
- SZCZEPANKOWSKA I., 2012, *O semantyce zaimków*, „Białostockie Archiwum Językowe” nr 12, s. 275–291.
- ŚWIĘTEK J., 1893, *Lud nadrański (od Gdowa po Bochnię). Obraz etnograficzny*, Kraków.
- ŚWIĘTEK J., 1989–2001, *Brzozowa i okolica Zakliczyna nad Dunajcem. Obraz etnograficzny – zbiór z lat 1897–1906*, red. K. Kwaśniewicz, E. Pietraszek, cz. I–V, Wrocław.
- WAJSZCZUK J., 2005, *O metatekście*, Warszawa.
- ZIÓŁKOWSKA O., 2020, *O wieloznaczności i funkcjonalności terminu dopowiedzenie. Na przykładzie nowotestamentalnych apokryfów staropolskich*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, LXXVI, s. 281–292, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0014.6678>.

The Dialectal Apposition (Complement) *juści/a juści* as an Example of Lexicalization of Old Syntactic Structures

Abstract

A significant part of the Old Polish heritage in terms of lexis typical of spoken language, confirming the primary nature of Old Polish, has irretrievably disappeared in modern Polish, which has been shaped under the overwhelming influence of writing and patterns of indirect communication. This generally known fact is confirmed by Krystyna Kleszczowa's research (Kleszczowa 2015; Kleszczowa, Szczepanek 2014) on the genesis of particles and the contents of the "Dictionary of Forgotten Functional Expressions" (Pawelec 2015). In this situation, the researcher can turn to dialects which often better preserve lexical mementos of past ages. This is also the case with the dialectal affirmative complement (and particle) *juści/a juści*. The author of the presentation attempts to establish the genesis, semantic structure and categorical value of this unit, which shows functional similarity to the standard Polish expressions: *a jakże, oczywiście, właśnie, no pewno*, etc.